

Podejście obiektywistyczne i konstrukcjonistyczne w badaniu problemów społecznych w kontekście badania wykorzystywania seksualnego dzieci w Polsce

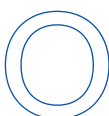
Joanna Włodarczyk

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę

Artykuł analizuje podejście obiektywistyczne Mertona oraz konstrukcjonistyczne Spectora i Kitsusego w kontekście badania wykorzystywania seksualnego dzieci w Polsce jako problemu społecznego. Na podstawie tej analizy rekomendowane jest korzystanie przede wszystkim z podejścia konstrukcjonistycznego w nurcie umiarkowanym.

SŁOWA KLUCZOWE:

WYKORZYSTYWANIE SEKSUALNE, DZIECI, PROBLEM SPOŁECZNY, OBIEKTYWIZM, KONSTRUCJONIZM

 wykorzystywaniu seksualnym dzieci zaczęto głośno mówić w latach 70. ubiegłego wieku wśród lekarzy pediatrów w Stanach Zjednoczonych (Włodarczyk, 2014). Czy to znaczy, że dopiero od tego czasu można mówić o tym zjawisku jako o problemie społecznym czy też wcześniej istniało ono jako ukryty problem społeczny? W 2001 r. w polskich mediach pojawiła się jedna z pierwszych głośnych spraw dotyczących wykorzystywania seksualnego dzieci – sprawa proboszcza z Tylawy (Sajkowska, 2003). W 2002 r. Fundacja Dzieci Niczyje (dzisiaj Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę) zrealizowała pierwszą polską kampanię społeczną na ten temat – „Zły dotyk”. Był to jeden z pierwszych momentów w Polsce, kiedy w mediach pojawiły się przekazy o wykorzystywaniu seksualnym dzieci, o którym – jak w przypadku wielu innych problemów społecznych – nie można było

mówić w czasach PRL-u. Jak badać zjawisko wykorzystywania seksualnego dzieci w Polsce, które z jednej strony zostało „odkryte” w Polsce na początku XXI w., z drugiej – wiemy, że istniało zawsze. Niniejszy artykuł analizuje kwestie obiektywizmu i subiektywizmu, w celu ustalenia, która perspektywa będzie najlepsza w badaniu wykorzystywania seksualnego dzieci w Polsce jako problemu społecznego.

PROBLEM SPOŁECZNY

Pojęcie *problem społeczny* pojawiło się po raz pierwszy w pierwszej połowie XIX w. Problem Społeczny, pisany wielkimi literami, występował wówczas w liczbie pojedynczej i oznaczał konkretne zjawisko – nierówną dystrybucję bogactwa, nierówność ekonomiczną. W drugiej połowie XIX w. mówiono już o różnych *problemach społecznych* (Frysztański, 2009; Schwartz, 1997). Zdaniem Schwartza powodów tej zmiany było wiele, m.in. dziewiętnastowieczna zmiana retoryki w kierunku upraszczania przekazów, powstanie zawodów – socjologów i pracowników socjalnych – oraz to, że mniejsze problemy społeczne są bardziej praktyczne. Wreszcie, dążąc do obiektywizmu naukowego, skupiono się na mniejszych problemach społecznych, które można zbadać. Badanie jednego, dużego Problemu Społecznego jako całości byłoby niezwykle trudne metodologicznie. Wraz z rozdrobnieniem problemów powstały nowe specjalizacje i specjaliści. W latach 80. XIX w. na amerykańskich uniwersytetach wprowadzono pierwsze kursy dotyczące problemów społecznych. Powiększająca się liczba problemów społecznych spowodowała, że socjologia problemów społecznych zaczęła zajmować coraz większą część socjologii jako takiej, jednocześnie znacząco wpływając na jej rozwój. Zdaniem niektórych socjologów głównym zadaniem socjologii jest rozwiązywanie problemów społecznych (Schwartz, 1997).

Termin *problem społeczny* stopniowo zastępował takie pojęcia jak *dewiacja* czy *anomia*, a o sprawach, które wcześniej nazywano patologią, zaczęto mówić „problemy społeczne”. Patrzenie na problemy społeczne jest więc bardzo zależne od kontekstu oraz od osób, które o nich mówią.

Obiektywizm – subiektywizm

Ziółkowski (2006) wśród trzech kluczowych dylematów w obrębie socjologii, obok sporu metodologicznego i sporu epistemologicznego o naturę poznania socjologicznego, wymienia spór ontologiczny o naturę rzeczywistości, czyli obiektywizm vs konstruktywizm.

Według Misia (2007) „socjologowie zamierzający badać problemy społeczne, we wstępnej fazie pracy, stają przed wyborem zajęcia określonej pozycji teoretycznej, zdefiniowanej w kategoriach subiektywnych lub obiektywnych” (s. 23). Również zdaniem Fryszackiego (2009) podstawowe cechy problemów społecznych to obiektywność i subiektywność.

Podejście obiektywistyczne jest historycznie starsze. Zwolennicy obiektywizmu, m.in. Durkheim, zakładali bezwarunkowe oddzielenie podmiotu od przedmiotu poznania, co w przypadku socjologii problemów społecznych oznacza badanie pewnych istniejących zjawisk czy warunków, które powodują szkodę w znaczącej części społeczeństwa. Jednak od początku XX w. w socjologii pojawiła się krytyka obiektywizmu formułowana przez twórców socjologii humanistycznej, którzy postulowali uwzględnienie subiektywnej strony życia społecznego. Chociaż elementy subiektywistyczne zostały włączone do socjologii, to były one jedynie dodatkiem do elementów obiektywnych, które pozostały głównym przedmiotem jej badań. Jak twierdził Robert K. Merton, subiektywne definicje sytuacji są ważne, czasami nawet bardzo ważne, ale nie same w sobie (Merton, Nisbet, 1976). Dopiero wpływ interakcjonizmu społecznego doprowadził do pełnego zakwestionowania obiektywizmu w socjologii – jak napisał Richard Quinney, nie ma podstaw, aby wierzyć w obiektywne istnienie czegokolwiek poza tym, co uczestnicy życia społecznego sami konstruują. Ta zmiana zaszła również w socjologii problemów społecznych – coraz więcej socjologów zaczynało interesować się nimi jako konstruktami społecznymi. Elementy subiektywistyczne pojawiały się już we wcześniejszych nurtach, jednak dopiero perspektywa naznaczania społecznego całkowicie oparła się na podejściu subiektywnym, w którym nie jest istotne, a nawet możliwe, zdefiniowanie problemu w kategoriach obiektywnych, czyli wolnych od wartościowania, a ważny jest proces identyfikowania i rozwoju problemów społecznych. Odejście od podejścia obiektywistycznego, które zapoczątkowała perspektywa naznaczania, doprowadziło do powstania nurtu konstruktywistycznego (Miś, 2007; Szacki, 2003).

Konstrukcjonizm posłużył za przykład myślenia teoretycznego o problemach społecznych, które przedmiotem swojej analizy uczyniło świat subiektywnych postrzeżeń, myśli i emocji, doświadczanych przez aktorów zbiorowych za pośrednictwem środków masowego przekazu. Innymi słowy, zwolennicy konstrukcjonizmu interesują się „społecznym tworzeniem rzeczywistości” i pomijają pytania dotyczące świata obiektywnego, materialnego, niezależnego od intencji i woli podmiotu. Z kolei perspektywa obiektywistyczna kładzie nacisk na obiektywny wymiar rzeczywistości, czyli na liczbę zdarzeń, wielkość kategorii

społecznych pozbawionych dostępu do pewnych, ważnych do przeżycia dóbr i usług, głębokość deprivacji, brak konkretnych urządzeń, miejsc, warunków. (Miś, 2007, s. 14)

W przypadku zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci perspektywa obiektywistyczna skupiałaby się na analizie zgłaszanych przypadków i oficjalnych danych dotyczących przestępstw z tego obszaru. Podejście konstrukcjonistyczne kazałoby natomiast skupić się na analizie procesu odkrywania i definiowania zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci.

Podstawowe różnice między obiektywizmem a subiektywizmem w podejściu do problemu społecznego zostało przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1

Zestawienie podstawowych pytań i odpowiedzi w socjologii problemów społecznych

I		Co to jest problem społeczny?
1	Obiektywne warunki życia	Subiektywna definicja sytuacji
2	Stan	Proces
3	Rezultat zmiany społecznej	Rezultat konfliktu interesów i wartości
4	Problem nadrzędny	Wielość problemów
II		Jak badać problemy społeczne?
1	Badania sondażowe	Badania jakościowe
2	Badanie racjonalnych składników problemu	Badanie emocjonalnych składników
3	Badania prowadzone przez specjalistów, naukowców (wiedza ekspercka)	Badania prowadzone przez zwykłych ludzi (wiedza lokalna)
III		Jakie są wyniki badania problemów społecznych?
1	Wyniki dotyczą problemu i rozwiązania	Wyniki dotyczą problemu
2	Wyniki związane są z wartościami i postulatami normatywnymi	Wyniki mają charakter empiryczny, oddzielone są od wartości i systemu aksjonormatywnego

Źródło: Miś (2007, s. 66), na podstawie: Sztompka (1995).

Za najważniejszego przedstawiciela obiektywistycznego podejścia do problemów społecznych jest uważany Merton, zaś po przeciwnej – subiektywistycznej – stronie najważniejsza praca to książka Spector i Kitsusego *Constructing Social Problems* (Frysztacki, 2012). Dlatego w dalszej części artykułu zostaną szczegółowo omówione te dwa podejścia.

Kto definiuje problemy społeczne?

Wraz z coraz większym otwarciem się socjologii na społeczne definiowanie problemów społecznych pojawiło się pytanie, na ile rzeczywiście jest to realizowane.

Zbadania tego podjął się Robert H. Lauer (1976), który przeanalizował, z jednej strony, amerykańskie podręczniki problemów społecznych z lat 1934–1975, a z drugiej – odpowiedzi Amerykanów na coroczne pytanie zadawane przez Instytut Gallupa o najważniejszy problem społeczny w USA. Porównanie tego, czemu podręczniki problemów społecznych poświęcały najwięcej uwagi, oraz tego, co Amerykanie rzeczywiście uważają za najważniejsze problemy, pokazało rozbieżności – w książkach socjologicznych przeważały takie problemy jak: 1) przestępczość, 2) małżeństwo i rodzina, 3) demografia, podczas gdy w badaniach opinii publicznej najczęściej wspominane były: 1) wojna i pokój, 2) wysokie koszty życia / inflacja, 3) ekonomia i bezrobocie. Lauer doszedł więc do wniosku, że profesjonaliści są jedną z grup interesu, która bierze udział w konstruowaniu rzeczywistości społecznej poprzez identyfikowanie i analizowanie problemów społecznych. Jednocześnie zaproponował koncepcję „jakości życia”, w której – jego zdaniem – uda się włączyć zarówno społeczeństwo, jak i specjalistów do procesu definiowania problemów społecznych. Rola ogółu społeczeństwa polegałaby na definiowaniu idealnego dla nich sposobu życia, zaś socjologowie mieli identyfikować i analizować te warunki, które uniemożliwiają osiągnięcie tego pożądanego stanu.

W definicjach problemu społecznego pojawiają się także liderzy czy sternicy opinii, którzy mogą zwracać uwagę społeczną na pewne problemy. „Sternnikami opinii mogą być politycy, media, przedsiębiorcy, osoby, które mobilizują opinię publiczną do zdefiniowania kwestii jako problemu społecznego (np. tzw. osobowości telewizyjne, główni przedstawiciele duchowieństwa, liderzy organizacji masowych, którzy wpływają na to, co społeczeństwo uznaje za problem społeczny)” (Ginsberg, 1996, s. 46, za: Miś, 2007, s. 44). Zdaniem Ginsberga, istotną rolę odgrywają również pracownicy socjalni – są pewnego rodzaju „systemem wczesnego ostrzegania”, informują opinię publiczną o sprawach, z którymi mają do czynienia w codziennej pracy. Przykładami takich spraw są kwestie związane z przemocą wobec dzieci: zespół dziecka maltretowanego, zespół Münchhausena *per procuram* (Ginsberg, 1996, s. 46, za: Miś, 2007), a także wykorzystywanie seksualne dzieci (Włodarczyk, 2014). W przypadku analizowania wykorzystywania seksualnego dzieci jako problemu społecznego Sajkowska (2002) pisze o złożonym procesie negocjacji między liderami opinii publicznej, środkami masowego przekazu, elitami politycznymi czy środowiskami ekspertów. Szczególnie warto podkreślić rolę mediów: „stopień eksponowania problemu w prasie, telewizji, radiu, dynamika tego procesu oraz sposób prezentowania zjawiska [wykorzystywania seksualnego dzieci – przyp. aut.] są ważnymi wskaźnikami polityki medialnej, kształtującej opinię społeczną i czułym instrumentem mierzącym obecność i znaczenie problemu w życiu publicznym” (Sajkowska, 2003, s. 103). Również

historia *backlashu* w procesie instytucjonalizacji problemu wykorzystywania seksualnego dzieci w USA pokazała, jak ważną rolę pełnią media w procesie definiowania i instytucjonalizacji problemu społecznego (Włodarczyk, 2014).

MERTON I PODWALINY JEGO TEORII PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Merton (1976) stoi na stanowisku, że żadna teoria nie jest w stanie objąć szerokiego zakresu problemów społecznych. Nie znaczy to jednak, że mamy do czynienia z chaosem sprzecznych teorii. Raczej zamiast jednej teorii mamy do czynienia z pluralizmem teoretycznym, w którym często różne teorie raczej się uzupełniają, niż są ze sobą sprzeczne. Merton dzieli teorie socjologiczne z obszaru problemów społecznych na te mówiące o dezorganizacji społecznej i te dotyczące zachowań dewiacyjnych. Analizują one inne aspekty tego samego problemu społecznego lub nawet po prostu inne problemy, nie mogą więc być ze sobą sprzeczne.

Merton wyróżnia sześć składników diagnozy problemów społecznych. Pierwszym są kryteria problemów społecznych. Problem społeczny to znaczące rozbieżności między rzeczywistością a standardami. Takie rozbieżność między aktualnymi warunkami życia społecznego a normami społecznymi trudno jednak oszacować. Występują bowiem różnice między społeczeństwami, a nawet w tym samym społeczeństwie między grupami społecznymi i w zależności od czasu, jako że zarówno społeczna rzeczywistość, jak i normy społeczne różnią się i zmieniają. Trudno jest też jednoznacznie ocenić wielkość problemu społecznego, nie ma jednego mianownika, dzięki któremu można by porównać wielkości różnych problemów społecznych.

Drugim ważnym składnikiem są źródła problemów społecznych. Merton podkreśla, że istotnym ich źródłem jest sama struktura społeczeństwa. Nie znaczy to jednak, że problemy społeczne mają korzenie tylko społeczne. Mogą być one również wywoływane np. przez katastrofy naturalne. Dlatego niezależnie od ich źródeł, problemy społeczne są definiowane przez swoje społeczne konsekwencje.

Kolejny składnik diagnozy to konflikty między grupami społecznymi w definiowaniu problemów społecznych. Merton stawia tezę, że problem jednej grupy społecznej może być rozwiązaniem problemu innej grupy społecznej i odwrotnie – rozwiązanie problemu jednej grupy społecznej może stanowić problem społeczny dla innej. Przykłady tej tezy są bardzo amerykańskie: alkoholizm i prohibicja, aborcja (jako rozwiązanie problemu niechcianej ciąży lub problemów zdrowotnych, a jednocześnie problem dla ruchów sprzeciwiających się aborcji) czy pomoc społeczna (pomoc biednym a uzależnianie ludzi od pomocy społecznej). Dla niektórych problemem jest akceptacja społeczna rzeczywistości, dla innych – protest przeciwko tej rzeczywistości.

Struktura społeczna jest skomplikowana i ludzie z różnych pozycji mają różne – czasami konfliktowe – podejście do tego, co jest problemem społecznym. Warto jednak pamiętać, że ludzie mający więcej autorytetu i władzy mają większy wpływ na określanie, jakie są problemy społeczne.

Niezwykle ważnym składnikiem diagnozy problemów społecznych jest różnica między jawnymi a ukrytymi problemami społecznymi. Jawne to te szeroko identyfikowane w społeczeństwie, zaś ukryte – kiedy warunki również są w sprzeczności z interesami i normami, ale nie są jako takie rozpoznane. Tutaj istotne jest to, że problemy społeczne mają aspekty zarówno subiektywne, jak i obiektywne. Do tych pierwszych należą percepcja i ewaluacja warunków społecznych przez ludzi w społeczeństwie, do drugich – warunki społeczne same w sobie. Merton odnosi się tutaj bezpośrednio do akonstrukcjonizmu i dyskutuje z Kitsusem i Spectorem – „czasami sugeruje się, że socjologowie powinni ograniczyć swoją uwagę do warunków ogólnie uznawanych za niepożądane” (Merton, 1976, s. 13), czyli do jawnych problemów społecznych. Merton krytykuje konstrukcjonizm, ponieważ jego zdaniem rolą socjologów jest badanie nie tylko jawnych, ale także ukrytych problemów społecznych. Jego zdaniem ludzie nie zawsze identyfikują warunki i procesy społeczne, których konsekwencje są przeciwne do ich interesów i wartości. Dlatego też głównym zadaniem socjologów jest ujawnianie ukrytych problemów społecznych. Socjolog występuje u niego w roli obiektywnego sędziego.

Merton zwraca również uwagę na społeczną percepcję problemów społecznych. Jest ona, nawet w przypadku jawnych problemów, często zniekształcona – niektórym problemom się zaprzecza (np. chorobom psychicznym), inne z kolei są wyolbrzymione (np. narkomania). Jeszcze gorzej jest w przypadku przyczyn i konsekwencji problemów społecznych. W dużych społeczeństwach dowiadujemy się o zachowaniach dewiacyjnych lub dezorganizacji społecznej poprzez *mediated perception*, czyli mass media. W badaniach wykazano, że ilość informacji o przestępstwach w czterech gazetach w Colorado nie była znacząco skorelowana z liczbą przestępstw w oficjalnych statystykach. Ocena opinii publicznej dotycząca przestępczości była zaś skorelowana raczej z wiadomościami w gazetach niż ze statystykami (Merton, 1976). Niektóre problemy społeczne – np. bieda – są mało widzialne dla dużej części społeczeństwa. Dlatego czasami ludzie decydują się na dramatyczne kroki, np. demonstracje czy przemoc, żeby zwrócić uwagę na siebie, a przez to na problem.

Ostatni składnik to sposoby, w jaki przekonanie o możliwości zmiany niechcianych sytuacji społecznych wkracza do społecznej definicji problemów społecznych. Merton rozróżnia dwa sposoby myślenia o problemach społecznych – fatalizm

i aktywizm. Fatalizm sprowadza się do stwierdzenia, że nic się nie da zrobić – w społeczeństwie o takiej orientacji problemy społeczne są ukryte (*latent*), choć wszechobecne. Aktywizm natomiast to uznawanie wszystkiego za przedmiot ludzkiej kontroli – w takim społeczeństwie jest dużo jawnych problemów (*manifest*), ale w porównaniu z innymi społeczeństwami problemów jest tak naprawdę mało. Fatalizm i problemy społeczne wzmacniają się nawzajem – ludzie mają tendencję do myślenia fatalistycznego, kiedy znajdują się w trudnych warunkach, a te warunki często utrzymują się, ponieważ ludzie myślą fatalistycznie. W rzeczywistości rzadko jest tak, że jakieś grupy mają tylko fatalistyczne podejście albo tylko aktywne – zazwyczaj występują elementy obu tych modeli. Mogą one być jednak przybliżone w formie apatii społecznej i rewolucji społecznej. Merton powołuje się na Webera i Mannheim, którzy zauważyli, że etyka fatalizmu czasami bywa zastępowana etyką odpowiedzialności, w której odkrywanie źródeł problemu i próby ich kontrolowania stają się moralnym obowiązkiem. W tym kontekście apatia dotycząca problemu społecznego jest problemem samym w sobie. Częściej za problem społeczny są przez ludzi uznawane zachowania dewiacyjne niż dezorganizacja społeczna. W społeczeństwach bardziej rozwiniętych może być więcej problemów niż w społeczeństwach mniej rozwiniętych (bo ważna różnica między tym, co jest, a tym, co chcemy, żeby było) – Tocqueville: satysfakcja społeczna może spadać mimo poprawy warunków społecznych (Merton, 1976).

Merton przyznaje, że problemy społeczne mają swoje subiektywne elementy, ale jednocześnie jednoznacznie sprzeciwia się podejściu konstruktywistycznemu, jakoby ten subiektywizm wystarczał. Ważny jest aspekt subiektywny i socjologowie nie mogą o nim zapominać, ale twierdzenie, że problemy społeczne są wyłącznie definiowane subiektywnie, to coś zupełnie innego. Jego zdaniem teoria socjologiczna może brać pod uwagę postrzeganie i definiowanie sytuacji przez ludzi bez wpadania w błąd totalnego subiektywizmu. Subiektywne definicje sytuacji są ważne, nawet bardzo, ale nie są jedynym ważnym elementem: „subiektywne definicje sytuacji liczą się i niekiedy liczą się bardzo. Ale nie liczą się tylko one” (Merton, 1976).

O problemach społecznych można myśleć w dwóch szerokich kategoriach – dezorganizacji społecznej i zachowań dewiacyjnych. Te dwa koncepty nie skupiają się na różnych zjawiskach, ale na różnych aspektach tych samych zjawisk. Dlatego można je wskazać w każdym problemie społecznym. Oba także nawzajem się wzmacniają. Dezorganizacja społeczna oznacza system społeczny, który nie pozwala na pełną realizację kolektywnych i indywidualnych celów, jest więc względna. Zachowanie dewiacyjne oznacza natomiast znaczące odejście od norm społecznych przypisanych do danych ról społecznych.

Według Mertona są cztery źródła dezorganizacji społecznej: konflikt interesów i wartości różnych grup społecznych, konflikt między różnymi statusami i rolami jednostki, wadliwa socjalizacja oraz wadliwa komunikacja społeczna.

Ważne, żeby podkreślić, że dla Mertona zachowanie dewiacyjne to termin neutralny moralnie. Za dewiantów Merton uznaje także nonkonformistów, jednak odziera ich od drugiej grupy – dziwaków/aberantów (*aberrant*): „Oba koncepty są socjologiczne; nie przemycają ocen moralnych tylnymi drzwiami. Odwołują się do form zachowania dewiacyjnego, które różnią się systematycznie w swoim charakterze i konsekwencjach społecznych” (Merton, 1976, s. 29).

Tabela 2

Pięć cech odróżniających zachowanie nonkonformistyczne od dziwaczego

	nonkonformiści	dziwacy
komunikowanie swojego sprzeciwu	przedstawiają swój sprzeciw publicznie	próbują ukryć odchylenia od norm społecznych
normy społeczne	kwestionują zasadność norm społecznych, które odrzucają, lub chociaż kwestionują ich zastosowanie w niektórych sytuacjach	uznają prawowitość norm, które naruszają
sankcje	chcą zmienić normy, którym zaprzeczają w praktyce, chcą je zastąpić innymi normami; w przypadku sankcji nonkonformiści odwołują się do wyższej moralności	są zainteresowani jedynie uniknięciem sankcji związanych z funkcjonującymi normami, w tym celu odwołują się do okoliczności łagodzących
znaczenie społeczne	są zauważeni przez pozostałych członków systemu społecznego jako ci, którzy łamią zasady bezinteresownie, kierując się wyznawanymi wartościami, a nie osobistymi korzyściami	uważa się, że naruszają normy społeczne, żeby zaspokoić swoje interesy
cel	nacisk na nową moralność lub przywrócenie moralności, która została zignorowana w praktyce społecznej; odnoszą się do podstawowych wartości społecznych, a nie konkretnych norm	nie proponują niczego nowego, nie próbują niczego przywrócić, a jedynie wyrażają swoje prywatne interesy lub próbują zaspokoić swoje prywatne pragnienia
przykłady	<i>ruchy/protesty społeczne podnoszące kwestie rasy, płci, czy pochodzenia etnicznego</i>	<i>przestępstwa, alkoholizm, narkomania</i>

Źródło: oprac. własne na podstawie: Merton (1976, s. 28–31).

Żadna teoria dewiacji nie jest wyczerpująca (tłumacząca każdy aspekt dewiacji – przyczyny, konsekwencje itd.) i wyłączna (niemająca konkurencji). Teorii dewiacji je wiele, a główne z nich to: teoria zróżnicowanych asocjacji, teoria anomii i struktury społecznej, teoria naznaczania (*labelingu*) oraz teoria konfliktu społecznego (Merton, 1976).

Wpływ Mertona

Merton miał duży wpływ na teorię socjologiczną, w tym również socjologię problemów społecznych. Sztompka w przedmowie do amerykańskiego wydania *On Social Structure and Science* z 1996 r. pisał, że

Merton jest szeroko (i trafnie) postrzegany jako teoretyk. Pojęcie to często oznacza albo kogoś, kto formułuje wysoce abstrakcyjną teorię ogólną, lub też kogoś, kto zajmuje się głównie scholastyczną egzegezą klasycznych tekstów. Zarówno ze względu na założenia, jak i przykłady Merton nie jest żadnym z nich. Zawsze zaangażowany w formie aktualnych badań w wielu substancjalnych kierunkach, zaproponował i ukształtował w postaci modelu zestaw specyficznych zasad praktycznych, które razem tworzą specyficznym Mertonowski program działalności na rzecz teorii w socjologii. (za: Frysztacki, 2009, s. 35)

Sztompka wskazał na 14 takich zasad, z których najważniejsze to:

1. poszukiwanie problemu badawczego – definiowanie pytań naukowych, poszukiwanie racjonalizacji dla nich, uszczegółowienie tego, co jest do wykonania, by na nie odpowiedzieć;
2. doprowadzenie do konceptualnej jasności – uczynienie wyraźnym charakteru danych, które powinny być włączone w obręb danej koncepcji, i zasugerowanie obserwowalnych wskaźników dotyczących tych konceptualizowanych zjawisk, które nie mogą być bezpośrednio zaobserwowane;
3. konstruowanie generalizacji średniego zasięgu – formułowanie generalizacji odnoszących się do ograniczonych aspektów zjawisk lub możliwych do zastosowania wobec ograniczonego zakresu zjawisk;
4. analiza funkcjonalna – sprecyzowanie następstw, pozytywnych i negatywnych, danych zjawisk społecznych dla różnych struktur społecznych, w które są uwikłane;
5. analiza strukturalna – sprecyzowanie poprzedzających warunków strukturalnych, które powodują powstanie danych zjawisk społecznych;
6. konstruowanie typologii – systematyzowanie typów wzorów zachowań dostrzeżonych u aktorów aktywnych w różnych dziedzinach;
7. sprecyzowanie tego, co nieznanne – wyartykułowanie tego, o czym jeszcze nie wiemy, ale co powinniśmy poznać na drodze zdobywania coraz bardziej zaawansowanej wiedzy.

Merton wskazywał też na istotność dyskusji między teoretykami i badaczami, jak również dyskusji teoretyczno-badawczych z sobą samym. Podkreślał bowiem ślepotę „badań empirycznych bez teorii i pustki teorii bez treści empirycznej” (Frysztacki, 2009, s. 36).

KONSTRUKCJONIZM

Rubington i Weinberg przedstawili konstrukcjonizm jako ostatnią z siedmiu perspektyw, która zdominowała amerykańską socjologię problemów społecznych od połowy lat 80. XX w. Perspektywa ta wyewoluowała z perspektywy naznaczania. W latach 60. XX w., kiedy ta druga była bardzo popularna szczególnie wśród amerykańskich socjologów, większość badaczy skupiła się na nadawaniu etykiet i reakcji na zostanie zaetykietowanym, zaś zupełnie nie badano procesu powstawania etykiet, czyli trzeciego elementu wyznaczonego przez Howarda Beckera w *Outsiderach*. Odpowiedzią na kryzys teorii naznaczania był właśnie konstrukcjonizm, dla którego ten element stał się głównym przedmiotem badań (Miś, 2007; Rubington, Weinberg, 2011).

Jak już zostało wspomniane, konstrukcjonizm odrzucił podejście obiektywistyczne na rzecz zainteresowania społeczną reakcją i subiektywnymi ocenami. Konstrukcjonisci zarzucali podejściom bazującym na obiektywnych warunkach, że ignorują element subiektywnej oceny w identyfikowaniu warunków jako problemu społecznego oraz że nazywają problemami społecznymi wiele różnych warunków, które ze sobą mają mało wspólnego, co przeszkadza w stworzeniu bardziej ogólnych teorii problemów społecznych (Best, 1995). „Blumer, Spector i Kitsuse uważali, że proces tworzenia zbiorowych pretensji i roszczeń stanowi nadrzędny mechanizm powstawania i utrzymywania się problemów społecznych” (Miś, 2007, s. 23).

Kwestie pojęciowe

Termin *konstrukcjonizm* (*constructionism*) często jest używany zamiennie z terminem *konstruktywizm* (*constructivism*; Frysztacki, 2009; Miś, 2008; Zwierzdzyński, 2012a). Oba określają dwa podstawowe typy teorii konstruowania, a które oba cechuje antyesencjalizm, antyfundamentalizm w wymiarze epistemologicznym i aksjologicznym, antyrealizm i antypozytywizm. W naukach społecznych termin konstruktywizm rozpowszechnił Jean Piaget – szwajcarski psycholog, który rozwijał teorię rozwoju poznawczego dzieci (Zwierzdzyński, 2012b). „Na gruncie socjologii metaforyka konstruowania pojawiła się w latach 60. XX wieku, w okresie specyficznym, związanym

z tzw. kryzysem nauk, w tym zwłaszcza nauk humanistycznych” (Zwierzdzyński, 2012b, s. 28). Co prawda już wcześniej

znany i akceptowany był teoremat Williama Thomasa czy koncepcja „współczynnika humanistycznego” Floriana Znanieckiego. [...] Motyw realizmu ustępował powoli, i do dziś jest w socjologii dominujący; jednak od czasu fenomenologicznego przełomu, jakim stała się książka Bergera i Luckmana *Społeczne tworzenie rzeczywistości* [opublikowana w 1966 r. – przyp. aut.], konstruowany charakter zjawisk społecznych został przyswojony przez teorię społeczną. (Woroniecka, 2012, s. 13)

To, co jest wspólne obu typom teorii konstruowania, to sposób patrzenia na rzeczywistość.

Socjolog, który wyjaśnia konstrukcyjny charakter rzeczywistości, przypomina w pewnym sensie archeologa: przedmiot konstruowania musi być określony przez te wydarzenia, warunki i procesy, które doprowadziły w przeszłości do takiego, a nie innego jej kształtu. Te wydarzenia, warunki i procesy, zarówno o charakterze ideowym, jak i materialnym, globalnym i lokalnym, nazywane być mogą kontekstami konstruowania. To one odpowiadają za to, w jakim kształcie znaczenia – determinowane pierwotnie przez wynegocjowane definicje i skrywane w uniwersalnej strukturze języka – osadzają się w instytucjach społecznych. (Zwierzdzyński, 2012b, s. 31)

Konstruktywizm w naukach społecznych został rozpropagowany przez Piageta, dlatego jest on bardziej zorientowany psychologicznie. W odróżnieniu od niego, „konstrukcjonizm społeczny przenosi akcent z jednostek na ich związki, a następnie analizuje te związki w poszczególnych kontekstach: mikrospołecznych (np. konwersacja, tekst, działanie) i makrospołecznych (historia, ekonomia, polityka itp.)” (Zwierzdzyński, 2012a, s. 125). Różnice między konstruktywizmem a konstrukcjonizmem polegają właśnie bardziej na rozkładzie akcentów:

konstruktywizm jest bardziej naturalistyczny (biologiczny), konstrukcjonizm – kulturalistyczny (historyczny). Pierwszy podkreśla raczej endogeniczny, a drugi egzogeniczny charakter wiedzy. Jeden uznaje prymat „prywatnego” nad „publicznym”, a drugi dokładnie odwrotnie. Konstruktywizm podkreśla bardziej psychiczną (indywidualną, subiektywną), a konstrukcjonizm społeczną (kolektywną, instytucjonalną) perspektywę w wytwarzaniu rzeczywistości. W ramach pierwszego prowadzi się najczęściej mikroanalizy, koncentrując się raczej na procesach, drugi podejmuje częściej makroanalizy, skupiając uwagę bardziej na strukturach. Konstruktywizm podkreśla konstruktywną

moc ludzkich umysłów, konstrukcjonizm – zależność konstrukcji od konwencji, tradycji, języka. (Zwierzdzyński, 2012a, s. 128)

Kolejną kwestią jest używanie sformułowania *konstrukcjonizm społeczny* (*social constructionism*; używają go m.in. Rubington i Weinberg). Jak jednak stwierdził Ian Hacking w tekście *On Being More Literal About Constructionism* opublikowanym w pracy zbiorowej *The Politics of Social Constructionism* z 1999 r., takie sformułowanie może zostać uznane za tautologię: „większość rzeczy (*items*) określanych jako konstruowane społecznie, może być konstruowana tylko społecznie. [...] Epitet *społeczny* powinien być używany oszczędnie i tylko dla podkreślenia kontrastu” (cyt. za: Zwierzdzyński, 2012a, s. 121).

Miś (2007) dodatkowo rozróżnia dwa znaczenia samego konstrukcjonizmu – jako odmianę teorii interakcjonistycznej stosowanej w badaniu problemów społecznych oraz jako sposób teoretyzowania w socjologii. „W pierwszym przypadku mamy do czynienia z teorią problemów społecznych *per se*, w drugim – ze sposobem teoretyzowania społeczeństwa w najszerszym wymiarze, podobnie jak funkcjonalizm czy strukturalizm” (s. 69).

W niniejszej pracy postępuję się terminem *konstrukcjonizm* w znaczeniu odmiany teorii interakcjonistycznej stosowanej w badaniu problemów społecznych.

Problemy społeczne jako zachowanie społeczne

Jedną z najważniejszych postaci dla rozwoju konstrukcjonizmu był Herbert Blumer. To on stworzył pojęcie *interakcjonizmu symbolicznego*, napisał także niezwykle ważny artykuł *Social Problems as Collective Behaviour* (Blumer, 1971), który „przedstawił myślenie o problemach społecznych z obiektywistycznego i strukturalnego na subiektywistyczne i interakcjonistyczne” (Miś, 2007, s. 68).

Główną tezę Blumera było to, że problemy społeczne są wynikiem procesu zbiorowego definiowania. Jego zdaniem ważniejsze od obiektywnych warunków życia jest to, w jaki sposób społeczeństwo uznaje coś za problem. Problem społeczny jest zawsze ogniskową działania rozbieżnych, a nawet konfliktowych interesów, intencji i celów (Blumer, 1971).

Blumer twierdzi, że wiedza socjologiczna nie pozwala na identyfikację nowych problemów społecznych – socjologowie wychwytyją problemy społeczne po tym, gdy zostaną uznane za problemy społeczne przez społeczeństwo. Uznanie problemu społecznego przez socjologów pochodzi od jego społecznego uznania. Teoria socjologiczna pokazała swoją wyjątkową bezsilność w wykrywaniu i identyfikowaniu problemów społecznych. Uczeni nie umieją wytłumaczyć, dlaczego niektóre dysfunkcje,

dewiacje czy dezorganizacje (*structural strain*) stają się problemami społecznymi, a inne nie. W związku z tym, że problemy społeczne są identyfikowane przez społeczeństwo, a nie przez socjologów, powinno się studiować właśnie ten proces społecznego rozpoznawania problemów społecznych.

Zbiorowy proces definiowania problemów społecznych nie zamyka się w samym rozpoznawaniu problemów, ale także determinuje jego los od wczesnego etapu rozpoznania po schyłek. Blumer wyróżnił aż pięć faz tego procesu:

1. wyłanianie się problemu społecznego,
2. usankcjonowanie problemu społecznego,
3. mobilizacja do działania,
4. powstawanie oficjalnego planu działania,
5. praktyczne działanie, czyli wprowadzenie planu w życie.

Pierwsza faza, czyli wyłanianie się problemu społecznego, oznacza uznanie pewnych warunków życia za szkodliwe. Mimo że wiele warunków jest szkodliwych, ale tylko niektóre zostają uznane za problem społeczny – proces wyłaniania się problemu społecznego jest więc selektywny. Blumer krytykuje współczesnych mu socjologów za to, że jest tak bardzo mało badań i wiedzy socjologicznej na temat samego procesu wyłaniania się problemu społecznego. Jego zdaniem należałoby badać takie aspekty jak: rola agitacji w procesie odkrywania problemu społecznego, rola przemocy, gra grup interesu, które próbują nie dopuścić do odkrycia problemu lub które zyskają materialnie na uznaniu warunków za problem społeczny, rola polityków w wzniesieniu niepokoju odnośnie do jednych problemów, a tłumienie go odnośnie do innych, rola potężnych organizacji i korporacji w robieniu tego samego, bezsilność słabszych grup w próbach zwrócenia uwagi na to, co ich zdaniem jest problemem społecznym, rola mediów czy wpływ przypadkowych zdarzeń, które szokują publiczną wrażliwość i zwracają uwagę na problem.

Spółeczne zdefiniowanie warunków jako problem społeczny to – jak obrazowo pisze o tym Blumer – narodziny tego problemu. Żeby jednak nie umarł on zaraz po porodzie, potrzebna jest społeczne usankcjonowanie, legitymizacja tego problemu, czyli uznanie go za rzeczywisty z punktu widzenia znaczących podmiotów działających na scenie publicznej. Tutaj znowu Blumer krytykuje brak wiedzy na temat tej fazy procesu uzgadniania, ponieważ jego zdaniem bardzo mało wiadomo o procesie selekcji problemów społecznych kończącym się legitymizacją części z nich.

Kolejna faza to mobilizacja do działania. Na tym etapie problem staje się przedmiotem dyskusji, kontrowersji, różnicujących wyobrażeń i różnorodnych roszczeń, a ci, którzy pragną zmian, ścierają się z tymi, którzy bronią swoich interesów

gwarantowanych przez *status quo*. Pojawiają się wyolbrzymione roszczenia i zniekształcone opisy, w mediach, ale i na nieformalnych spotkaniach dochodzi do dyskusji, obrony, ewaluacji, falsyfikacji, odwracania uwagi i składania propozycji. To wszystko konstytuuje mobilizację społeczeństwa do działania w obszarze problemu społecznego. Jest to niezwykle istotny etap, ponieważ to, co się stanie z problemem społecznym w dużej mierze zależy od tego, jak wygląda ten proces mobilizacji: do jakiej definicji problemu się dojdzie, jak zostanie nagięty w odpowiedzi na obudzony sentyment, jak zostanie przedstawiona obrona usankcjonowanych interesów i jak odzwierciedla grę pozycji i władzy.

Wynikiem mobilizacji jest tworzenie oficjalnego planu działania. Ten etap reprezentuje decyzję społeczną dotyczącą tego, jakie działania zostaną podjęte w obszarze tego problemu społecznego. Jest to proces definiowania i redefiniowania w skoncentrowanej formie – to, co wyniknie z tego problemu, może daleko odbiegać od początkowych założeń.

Ostatnia faza to wprowadzenie planu w życie, czyli praktyczne działanie. Oficjalny plan wprowadzony w życie często ulega modyfikacjom i zmianom, ponieważ zarówno grupy, które mają stracić, jak i te, które mają zyskać w związku z wprowadzaniem planu w życie, starają się wpływać na niego i zmieniać zgodnie z własnymi interesami. Oficjalny plan zderza się również z wcześniejszą polityką profesjonalistów, którzy mają ten plan wprowadzać w życie.

Konstruowanie problemów społecznych

Za narodziny konstrukcjonizmu w amerykańskiej socjologii problemów społecznych uznaje się publikację dwóch artykułów, których autorami byli John Kitsuse i Malcolm Spector – *Toward a Sociology of Social Problems: Social Conditions, Value Judgements, and Social Problems* (Kitsuse, Spector, 1973) oraz *Social Problems: A Reformulation* (Spector, Kitsuse, 1973). Tezy przedstawione w tych artykułach rozwinęli oni w książce wydanej w 1977 r. pt. *Contrcuting Social Problems*, która stała się pozycją klasyczną dla tej perspektywy (Spector, Kitsuse, 2001).

Motto do książki jest zaczerpnięte z książki Mertona i Nisbeta *Contemporary Social Problems*. Jest to zdanie, które pojawiało się we wszystkich trzech wydaniach poprzedzających artykuł (1961, 1966, 1971): „Do tej pory nie istnieje kompleksowa teoria problemów społecznych, ale może właśnie powstawać” (Kitsuse, Spector, 1973, s. 407). Autorzy zgadzają się z pierwszą częścią tego twierdzenia – że do tej pory nie powstała prawdziwa teoria problemów społecznych. Jak jednak zauważają Kitsuse i Spector, to, że to zdanie pojawia się w kolejnych wydaniach na przestrzeni

10 lat pokazuje, że być może jednak żadna kompleksowa teoria problemów społecznych nie powstaje.

Dlatego też za cel swojej książki pt. *Constructing Social Problems* Spector i Kitsuse postawili rozwinięcie jak najbardziej klarownego podejścia do problemów społecznych, które z jednej strony definiuje zjawisko, przedmiot analizy, w jednoznaczny i jasny sposób, który może być rozwijane w badaniu empirycznym, a z drugiej – uzasadnia dodanie nowej kategorii problemów społecznych poprzez wyróżnienie ich z obszarów wcześniej zdefiniowanych lub związanych z nimi kategoriami (Spector, Kitsuse, 2001).

Zanim jednak Spector i Kitsuse zaproponowali swoje podejście do problemów społecznych przedstawili dość obszerną krytykę poprzednich perspektyw, przede wszystkim ówczesnie najświeższych: funkcjonalistycznej perspektywy Mertona, konfliktu wartości reprezentowanej przez Fullera i Myersa oraz naznaczania społecznego (*labelingu*). Podstawowym zarzutem do wszystkich poprzednich perspektyw jest uznawanie elementu obiektywistycznego problemów społecznych – nawet takie subiektywistyczne podejścia jak szkoła konfliktu wartości nie rezygnują zupełnie z elementu obiektywistycznego. Chociaż Fuller i Myers próbowali stworzyć teorię skupiającą się na społecznym procesie definiowania, to nadal podstawą definicji problemu społecznego są „warunki”, a więc elementy obiektywistyczne, co do których większość – czy przynajmniej część – osób zgadza się, że są niepożądane. (Fuller, Myers, 1941). Konstrukcjoniści mają im więc za złe, że – chociaż krytykują za to funkcjonalistów – sami ponownie wprowadzają koncepcję obiektywnych warunków do definicji problemu społecznego. Również Becker i Lemert – główni przedstawiciele teorii naznaczania – są krytykowani za to, że, znowu i mimo odżegnania się od obiektywizmu głównym przedmiotem analizy jest obiektywny akt – obserwowalne zachowanie jednostki, które narusza społeczne standardy normatywne (Spector, Kitsuse, 2001). Najwięcej krytyki spada jednak na Mertona.

Dyskusja z Mertonem

Zarówno w artykule z 1973 r. pt. *Toward a Sociology of Social Problems: Social Conditions, Value Judgements, and Social Problems*, jak i w książce z 2001 r. *Constructing Social Problems* Spector i Kitsuse odnoszą się bezpośrednio do książki Mertona i Nisbeta (cytat z niej jest nawet mottem do artykułu). Co ważne, artykuł został opublikowany w 1973 r., do tego czasu były trzy wydania tej książki. Kolejne i ostateczne, czwarte wydanie zostało opublikowane trzy lata po omawianym artykule i znajduje się w nim dyskusja z tezami w nim przedstawionymi. Dzięki temu dostępna jest bezpośrednio polemika między Mertonem a Kitsuse i Spector.

Zarzutem w stosunku do Mertona i ogólnie podejścia funkcjonalistycznego ze strony konstrukcjonistów jest definiowanie problemów społecznych poprzez obiektywne warunki, np. w przypadku dezorganizacji społecznej. Podejście to ma wiele założeń – o istnieniu organizacji społecznej, którą problem społeczny narusza; o istnieniu wspólnych celów, które nie są realizowane w takim stopniu, w jakim mogłyby być – a więc socjolog musi być w stanie ocenić, w jakim stopniu dane cele mogłyby być realizowane.

Podczas gdy Merton omawia te zagadnienia tak, jakby były one kwestią definicji, każde z nich jest tak naprawdę hipotezą – pytaniem badawczym. W celu klasyfikacji jakichkolwiek warunków – przestępczości, biedy, konfliktu społecznego, zanieczyszczeń, samobójstw, narkomanii, automatyzacji czy rozwodów – jako społecznej dezorganizacji, analiza socjologiczna musi dostarczyć dowodów, że spełniają one warunki wyszczególnione przez funkcjonalną koncepcję systemu społecznego, co Spector i Kitsuse oceniają jako zadanie o ogromnych wymiarach. (Spector, Kitsuse, 2001, s. 27, tłum. własne)

Zdaniem autorów *Constructing Social Problems* powoduje to, że różni autorzy prezentują swoje definicje problemów społecznych, których nie da się zastosować ani udowodnić, że korzystali z tych definicji przy wyborze tematów z zakresu problemów społecznych. Wyjątkiem jest tutaj szkoła chicagowska ze swoimi badaniami, jednak w tym przypadku można mówić o tym, że udało im się zrobić dużo ciekawych badań „pomimo, raczej niż z powodu koncepcji dezorganizacji społecznej” (Spector, Kitsuse, 2001, s. 30, tłum. własne).

Głównym zarzewiem konfliktu między Mertonem a konstrukcjonistami jest jednak mertonowska koncepcja problemów jawnych i ukrytych, którą Spector i Kitsuse opisali w sposób przedstawiony w tabeli 3.

Tabela 3

Problemy jawne i ukryte według Spectora i Kitsuse

		Definicja socjologów	
Definicja „zwykłych” ludzi		<i>Problem społeczny</i>	<i>Nie problem społeczny</i>
	<i>Problem społeczny</i>	(1) „jawny” problem społeczny	(2) „fatszywy” problem społeczny
	<i>Nie problem społeczny</i>	(3) „ukryty” problem społeczny	(4) „normalny” problem społeczny

Źródło: Spector, Kitsuse (2001, s. 36).

Konstrukcjonisci zauważyli w tym schemacie, że Merton bierze pod uwagę, że socjologowie i „zwykli” ludzie mogą się różnić, co do oceny jakich warunków

jako problemów społecznych (sytuacje nr 2 i 3), jednak analizuje i traktuje poważnie jedynie sytuacje, kiedy to socjologowie uważają coś za problem społeczny, a „zwykli” ludzie – nie (sytuacja nr 3). Dzieje się tak, ponieważ socjologowie bazują na obiektywnych danych, które są dla Mertona ważniejsze niż subiektywne odczucia zwykłych członków społeczeństwa. Spector i Kitsuse nie zgadzają się z tą perspektywą, ponieważ – zgodnie z definicją problemów społecznych używaną przez Mertona – oznacza to, że socjologowie wiedzą lepiej od ludzi, czy jakieś warunki stanowią rozbieżność z ich oczekiwaniami. Nie zgadzają się także na to, żeby socjologowie decydowali, co jest, a co nie jest problemem społecznym. Kategoria jawnych problemów społecznych jest również bliska koncepcji czystej dewiacji w teorii naznaczania (Becker, 2009).

Zdaniem Spector i Kitsuse funkcjonałiści nie stworzyli żadnej koncepcji problemów społecznych.

Badanie problemów społecznych zostało włączone do analizy funkcjonalnej, podkreślającej dysfunkcje i dezorganizację. Koncept problemów społecznych nigdy nie miał odwoływać się do charakterystycznego zestawu warunków, procesów czy działań. Zastosowanie tego terminu o warunkach zidentyfikowanych jako dysfunkcyjne jest po prostu niepotrzebne. Czy wzbogaca badanie zachowań dewiacyjnych nazwanie ich problemem społecznym? Czy lepiej rozumiemy przestępczość czy biedę poprzez wskazywanie, że są to problemy społeczne? Czy uzależnienie od narkotyków, rasizm, rozwody, zanieczyszczenia, wojny czy dezorganizacja społeczności mają ze sobą tyle wspólnego, żeby połączenie ich w jedną kategorię było użyteczne? Naszym zdaniem nie. (Spector, Kitsuse, 2001, s. 38–39, tłum. własne)

Spektor i Kitsuse stwierdzają więc, że oni proponują nie tyle nowe wyjaśnienie dla wcześniej zdefiniowanego przedmiotu badań socjologii problemów społecznych, ile nowy przedmiot badań dla tej subdyscypliny. Dlatego też za cel swojej książki *Constructing Social Problems* postawili rozwinięcie jak najbardziej klarownego podejścia do problemów społecznych, które, z jednej strony, definiuje zjawisko, przedmiot analizy, w jednoznaczny i jasny sposób, który może być rozwijane w badaniu empirycznym, a z drugiej – uzasadnia dodanie nowej kategorii „problemów społecznych” poprzez wyróżnienie ich z obszarów wcześniej zdefiniowanych lub związanych z nimi kategoriami. Szczególnie ważne dla nich było, aby ich koncepcja była łatwa do przełożenia na badania empiryczne (Spector, Kitsuse, 2001).

Definicja problemu społecznego

Najważniejszą zmianą definicyjną w perspektywie konstrukcjonistycznej w porównaniu z poprzednimi podejściami do problemów społecznych jest porzucenie *warunków* na rzecz *działania* – „nasza definicja problemów społecznych skupia się na procesie, poprzez który członkowie społeczeństwa definiują domniemane warunki jako problem społeczny” (Spector, Kitsuse, 2001, s. 75, tłum. własne). Choć sami przyznają, że istotna jest relacja między obiektywnymi warunkami a rozwojem problemu społecznego – w tym znaczeniu obiektywne warunki są ważne, mogą decydować o sukcesie lub porażce wysuwanych roszczeń.

Spektor i Kitsuse definiują problem społeczny jako działanie jednostek lub grup, które tworzą twierdzenia zawierające skargi z powodu domniemanych warunków i wysuwają roszczenia (*claims*), co do ich zmiany. Jest to skrajnie subiektywistyczna definicja – warunki nie są problemem, dopóki nie zostaną nazwane. Nie ma znaczenia też, czy te twierdzenia są prawdziwe, zresztą socjologowie nie są w stanie tego ocenić.

Centralnym zagadnieniem w teorii problemów społecznych jest analiza źródeł, natury i przesłanek trwania działań o charakterze roszczeniowym i reakcji na te działania. Wysuwanie roszczeń jest formą interakcji, która polega na konstruowaniu problemu społecznego przez wszystkich zaangażowanych, a także na wysuwaniu żądań jednej strony pod adresem drugiej. Decydująca jest perspektywa osób stawiających roszczenia – ważne jest to, co oni lub inni aktorzy społeczni, a nie socjologowie, uznają za roszczenia. W tym podejściu najważniejszym pytaniem, jakie może sobie zadać socjolog problemów społecznych, jest „jak wysuwają roszczenia?” (czyli pytanie o działanie), a nie „dlaczego wysuwają roszczenia?” (czyli pytanie o warunki). Oprócz tego głównego pytania, ważne są również pytania o strony – „jakie są strony?”, „do kogo adresowane są roszczenia?” i „jaka jest na nie reakcja?”.

Konstrukcjonisci nie odzégnują się od roli wartości. Ich zdaniem roszczenia są normatywne. „Działania w obszarze problemów społecznych są mocno związane z moralnością i wartościami. Ludzie wysuwający roszczenia często wyrażają oburzenie, przedstawiając swoje roszczenia jako żądania bardziej godziwych, słuszych, ludzkich lub praktycznych rozwiązań” (Spector, Kitsuse, 2001, s. 86, tłum. własne).

Moralne oburzenie jest jedną z przyczyn, dla których ludzie angażują się w działania, które tworzą problem społeczny. Moralne oburzenie może być rodzajem altruizmu – osoby/grupy nie muszą mówić o sobie, nie muszą same być ofiarami warunków, o których mówią. Kiedy jednak problem dotyczy tych osób – wtedy mówi się już o grupach interesu. Interes definiowany jest zaś jako „jakakolwiek realna lub

materialna korzyść lub stawka, do której osoba lub grupa rości sobie prawo lub która jest tej osobie/grupie przepisana przez innych, w wyniku działalności” (Spector, Kitsuse, 2001, s. 87).

Tak więc grupy definiujące pewne warunki jako problemy społeczne mogą być zorientowane na wartości lub interesy, a także na ich kombinacje. Grupa zorientowana na wartości może łączyć się z grupą interesów, ale może się też zdarzyć, że grupa interesów uznaje, że lepiej w debacie mówić o wartościach, żeby uzasadnić roszczenia. Interesy i wartości mogą na siebie nachodzić lub być w konflikcie (konflikt wartości społecznych i interesów własnych), wreszcie grupa zorientowana na wartości, altruistyczna może rozwinąć swoje interesy.

W procesie definiowania warunków jako problemu społecznego jedną z części składowych działania jest konstruowanie i przypisywanie motywacji zaangażowanych stron – nie chodzi tutaj o realne motywacje, ale o te przypisywane przez osoby zaangażowane. Proces imputacji (przypisywania motywów) jest ważnym elementem badania procesu konstruowania problemu społecznego (Spector, Kitsuse, 2001).

Naturalna historia problemów społecznych

Spektor i Kitsuse (2001) przedstawili swój model naturalnej historii problemów społecznych – jak sami podkreślili, hipotetyczny – który ma pomóc w ukierunkowaniu badań. Bazuje on częściowo na wcześniejszych modelach Fullera i Myersa (1941) oraz Blumera (1971), jednak wychodzi dalej – poprzednie modele kończyły się na etapie wprowadzenia legislacji. Co ważne, nie wszystkie próby kończą się sukcesem – niektóre roszczenia pozostają bez odpowiedzi lub grupa, która je wysuwa, rozpada się.

Model Spectora i Kitsuse (2001) obejmuje cztery stadia:

1. Starania grup(y) o wyrażenie i upublicznienie poglądu, że pewne warunki są szkodliwe i niepożądane, próba wzniesienia kontrowersji i stworzenia z tego sprawy politycznej czy państwowej.
2. Uznanie zasadności tych grup (tej grupy) przez oficjalne instytucje, agencje czy organizacje, co może prowadzić do oficjalnego dochodzenia, propozycji reform czy stworzenia agencji, która ma odpowiadać na wnoszone roszczenia i postulaty.
3. Pierwotne roszczenia pojawiają się jeszcze raz ze zdwojoną siłą z powodu braku satysfakcji z dotychczasowych odpowiedzi, biurokracji, braku zaufania ze strony grup wnoszących roszczenia lub braku okazywania im współczucia.
4. Kształtowanie alternatywnych programów i sposobów działania z powodu braku oficjalnych reakcji lub odrzucenia ich przez grupy(-ę) wysuwające(-ą) roszczenia.

W pierwszym stadium przedmiotem badania powinien być przede wszystkim proces stawiania roszczeń, w którym należy zwrócić uwagę na władzę, interesy i zasoby grup je stawiających, charakter i odmiany roszczeń oraz mechanizm ich stawiania. Analizując ostatni element, należy wziąć pod uwagę adresatów i forum, na którym te roszczenia są stawiane i czy jest to adekwatne, udział mediów oraz metody komunikowania się (dramatyzm). Roszczenia mogą być wysuwane w mediach, ale też w książkach, przesłuchaniach przed komisjami państwowymi, w ulotkach czy wywiadach z osobami stawiającymi roszczenia. Kolejnymi kwestiami, na które warto zwrócić uwagę w analizie tego pierwszego etapu, są dokumentowanie roszczeń, np. za pomocą badań lub wypowiedzi ekspertów, oraz reakcje na roszczenia i kontrowersje społeczne z nimi związane, czyli reakcja innych grup, które nie chcą zmiany warunków (Best, 1995; Spector, Kitsuse, 2001).

Drugie stadium jest ważne, bo dochodzi w nim do transformacji, kiedy grupy zostają uznane, a ich roszczenia wywołują reakcję – wtedy już nie jest to proces, ale dialog. To uznanie grupy może mieć różne wymiary – od pasywnego potwierdzenia istnienia roszczeń do aktywnych prób kontroli, regulacji czy eliminacji niepożądanych warunków. Z jednej strony drugi etap to sukces danej grupy, ponieważ kwestie problematyczne zostały przez kogoś uznane, jednak z drugiej – w tym samym momencie grupa wysuwająca roszczenia traci kontrolę nad tym, w jaki sposób mówi się o danej kwestii. „Agencje, które odpowiadają na roszczenia, mogą przejąć daną kwestię, zrobić z niej swoją własną sprawę i zneutralizować lub wyeliminować pierwotną grupę protestującą” (Spector, Kitsuse, 2001, s. 149, tłum. własne). Jeżeli powstanie jakaś instytucja w reakcji na roszczenia, zaczyna ona żyć własnym życiem, np. pracownicy tej instytucji mogą wykształcić własne interesy. „Etap drugi można uznać za zakończony, kiedy roszczenia dotyczące danych warunków zostały oswojone i zrutynizowane przez jakąś instytucję, która wykształciła własne interesy w robieniu czegoś z wysuniętymi roszczeniami, choć niekoniecznie w radzeniu sobie z warunkami, które dotyczą danego roszczenia” (Spector, Kitsuse, 2001, s. 151).

Trzecie stadium ma miejsce, kiedy oficjalne reakcje są niesatysfakcjonujące – nawet jeżeli dane kwestie zostały podjęte, to pojawiają się jedynie komunikaty, że „trwają prace”, może to mieć na celu pokazanie, że protesty są już niepotrzebne, mimo braku realnej zmiany. W takim przypadku grupy mogą domagać się wyjaśnień. Niezadowolenie z reakcji na roszczenia może prowadzić do pojawienia się ich ze zdwojoną siłą, choć grupy zaangażowane mogą nie być tymi samymi, które stawiły roszczenia w stadium pierwszym – część może się wykruszyć czy zadowolić oficjalnymi reakcjami lub mogą pojawić się też nowe osoby/grupy, zaktywizowane po upublicznieniu sprawy. Najważniejsze w tym stadium jest to, że roszczenia nie dotyczą

już bezpośrednio danych warunków, ale są one stawiane przeciwko instytucjom zaangażowanym w ten proces. Wynikiem trzeciego stadium może być „renegocjacja procedur, reforma istniejących praktyk, dymisja wysokiego rangą urzędnika, czy możliwe założenie nowej, bardziej wyspecjalizowanej instytucji” (Spector, Kitsuse, 2001, s. 152). Możliwe jest również, że etap trzeci zakończy się wzajemnym brakiem zaufania, rezygnacją czy cynicznym nastawieniem. Brak zaufania do procesu instytucjonalizacji może prowadzić do stadium czwartego.

W ostatnim stadium dochodzi bowiem do kształtowanie alternatywnych programów i sposobów działania jako kontrpropozycji w stosunku do oficjalnych reakcji, ponieważ nie da się dłużej działać w ramach systemu. Problemy społeczne na tym etapie idą w dwie strony – tworzenia innych instytucji, które mają być podstawą do radykalnej zmiany istniejących procedur, lub wykluczenia i wycofania się z systemu i stworzenie alternatywnych instytucji tylko dla członków grupy. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z podejściem nakierowanym na wartości, w drugim – na interesy.

Badanie naturalnej historii problemów społecznych ma nie tylko wartość poznawczą, ale także praktyczną – wnioski z takiej analizy mogą pomóc w efektywnym stawianiu roszczeń kolejnym grupom (Best, 1995). Danileen R. Loseke (2003) przeanalizowała piśmiennictwo konstrukcjonistyczne i stwierdziła, co decyduje o sukcesie konstruowania problemu społecznego: popularna rama, powszechne warunki społeczne (dotyczące dużej liczby osób), okropne konsekwencje tych warunków, personalizowanie problemu, czyli odwołanie się do uczuć odbiorców, prostota przedstawienia danych warunków, ostrożność w mówieniu o sprawcach i odpowiednie przedstawienie w mediach.

W przypadku wykorzystywania seksualnego dzieci badacze analizują też to, jak przemoc społeczne pozwoliły na „zobaczenie” tego problemu społecznego. Za sukcesem stała koalicja dwóch dużych i ważnych sił społeczno-politycznych – ruchu kobiecego i ruchu profesjonalistów w dziedzinie ochrony dzieci przed krzywdzeniem (Włodarczyk, 2014). W historii naturalnej problemu społecznego wykorzystywania seksualnego dzieci wyróżnia się pięć faz: legitymizacji, instytucjonalizacji, epidemii, opozycji oraz oswojenia i umiarkowania (Sajkowska, 2002; Włodarczyk, 2014).

Krytyka konstrukcjonizmu

Konstrukcjonizm od początku był i wciąż jest krytykowany z różnych stron. Przede wszystkim ze strony socjologów broniących podejścia obiektywistycznego.

Główną krytykę ze strony obiektywistycznego patrzenia na problemy społeczne można przedstawić za pomocą czterech twierdzeń (zarzutów).

- Pierwsze mówi o tym, że konstrukcjonizm i obiektywizm dopełniają się. Jest ono zdecydowanie odrzucane przez konstrukcjonistów, którzy podkreślają, że tych dwóch podejść nie można pogodzić, ponieważ zupełnie inaczej definiują problemy i skupiają się na innych sprawach.
- Drugie dotyczy istotności przedmiotu badania konstrukcjonistów. Zdaniem niektórych socjologów skupienie się na procesie stawiania roszczeń sprawia, że traci się z oczu dużo ważniejszy temat, jakim są szkodliwe warunki, które są prawdziwymi problemami. Tutaj także konstrukcjoniści przypominają, że konstrukcjonizm i obiektywizm zadają inne pytania i wszystko zależy od tego, czego człowiek chce się dowiedzieć.
- Trzecie twierdzenie dotyczy moralnych i politycznych uprzedzeń konstrukcjonizmu, które mogą prowadzić do tego, że badane będą jedynie te procesy stawiania roszczeń, które są bardziej słyszalne, gdzie grupy mają więcej władzy i zasobów. Konstrukcjoniści odrzucają również ten zarzut, stwierdzając, że podejście konstrukcjonistyczne to jedynie narzędzie, które może zostać użyte w różny sposób oraz że wśród dotychczasowych badań w ramach tej perspektywy znalazło się sporo analiz dotyczących grup nieuprzywilejowanych.
- Ostatnie, czwarte, twierdzenie mówi o tym, że konstrukcjonizm to jedynie podważanie – to, czy dane warunki istnieją zupełnie nie jest istotne, a problem społeczny jest jedynie konstruktem społecznym. Konstrukcjoniści bronią się, stwierdzając, że cała wiedza – również ta dotycząca obiektywnych warunków – jest konstruowana społecznie (Best, 1995).

Dużo ważniejsza krytyka spadła na konstrukcjonistów z wewnątrz tego podejścia i doprowadziła do podziału na konstrukcjonizm ortodoksyjny (*strict*) i umiarkowany (*contextual*). Krytyka wyszła od Steve'a Woolgara i Dorothy Pawluch, którzy w 1985 r. opublikowali artykuł *Ontological Gerrymandering*, w którym twierdzą, że konstrukcjonizm jako teoria jest niespójny wewnętrznie, ponieważ mimo teoretycznego odrzucenia obiektywizmu, przedstawiciele konstrukcjonizmu przyjmują jakieś założenia o rzeczywistości, a nawet o warunkach obiektywnych. Ten tekst rozpoczął dyskusję na ten temat wśród konstrukcjonistów, którzy zaczęli sobie uświadamiać, że pewne podstawowe założenia co do warunków społecznych są bardziej powszechne w analizach konstrukcjonistycznych niż się wydawało (Best, 1995). Niektórzy z ortodoksyjnych konstrukcjonistów, do których zaliczał się również Kitsuse, doszli do wniosku, że badania przypadków są więc dużo bardziej

skomplikowane i że w zasadzie należy iść w kierunku rozwoju teorii dyskursu problemów społecznych, a nie w kierunku teorii konstrukcji społecznej konkretnych problemów (Ibarra, Kitsuse, 1993). Okazało się więc, że ortodoksyjnego konstrukcjonizmu nie da się zastosować do prowadzenia badań, przedstawiciele tego nurtu zaczęli interesować się wyłącznie językiem, w którym tworzone są roszczenia. A należy przypomnieć, że jednym z głównych celów stworzenia podstaw konstrukcjonizmu przez Spectora i Kitsuse było właśnie jego wykorzystanie w badaniach.

Na szczęście część konstrukcjonistów – nie zważając na powyższe rozważania teoretyczne – prowadziła swoje badania. Stosowali założenia konstrukcjonizmu dotyczące nieprzyjmowania założeń co do warunków społecznych, jednak przedstawiali oni proces stawiania roszczeń, który analizowali w kontekście społecznym, co jest kompromisem pomiędzy ortodoksyjnym konstrukcjonizmem a podejściem obiektywistycznym. Jest to konstrukcjonizm umiarkowany, kontekstualny. Przyznaje on po prostu, że

roszczenia pojawiają się w szczególnych momentach historycznych w szczególnych społeczeństwach; są stawiane przez szczególne osoby, które zwracają się do szczególnych widowni. Osoby te mają szczególne powody w wyborze szczególnej retoryki odnośnie szczególnych problemów. Takie specyficzne elementy kształtują kontekst procesu stawiania roszczeń. Konstrukcjonisci umiarkowani uważają, że zrozumienie roszczeń dotyczących problemów społecznych często zależy od zrozumienia ich kontekstu. (Best, 1995)

Przykładem może być badanie Johna M. Johnsona dotyczące historii przemocy wobec dzieci. Kontekst stanowi tutaj wiele elementów: pojawienie się sprawy przemocy wobec dzieci i duża jej widoczność społeczna w latach 60. i 70. XX w., finansowanie programów ochrony dzieci przez rząd federalny USA, ruchy kobiece, które zwróciły uwagę na różne rodzaje przemocy domowej, zmiana patrzenia na dzieci jako na bezbronne, niewinne istoty czy wreszcie sposób działania mediów, który ma na celu wrócenie uwagi odbiorcy (Best, 1995).

Best (1995) stwierdza więc, że nie jest istotą to, czy badacz robi jakieś założenia co do rzeczywistości, bo wiemy, że nie da się nie robić żadnych założeń, ale czy te założenia w jakiś sposób szkodzą analizie. Dodatkowo badacz musi być przygotowany do uznania i obrony swoich założeń. Umiarkowany konstrukcjonista może korzystać np. z oficjalnych statystyk dotyczących przestępczości, o ile nadal traktuje je jako konstrukt społeczny, a nie przyjmuje jako właściwy środek mierzenia problemu społecznego.

Dalszy rozwój konstrukcjonizmu

Zdaniem Misia (2007) „konstrukcjoniści zdominowali dyskusję o teorii problemów społecznych w ostatnim ćwierćwieczu” (s. 23). Bardzo pomogło w popularyzacji i rozwoju konstrukcjonizmu to, że Spector pełnił funkcję redaktora naczelnego czasopisma naukowego *Social Problems* w latach 1981–1984, a w latach 90. stery tego bardzo ważnego dla rozwoju socjologii problemów społecznych czasopiśmie przejął inny sympatyk konstrukcjonizmu, Joel Best (redaktor naczelny w latach 1996–1999).

Najobszerniejsza dyskusja dotycząca konstruktywizmu w socjologii problemów społecznych znalazła się w dwóch wydanych w 1993 r. pracach zbiorowych pod redakcją Jamesa A. Holsteina i Gale Millera – *Constructionist Controversies: Issues in Social Problems Theory* (Miller, Holstein, 1993) i *Reconsidering Social Constructionism: Debates in Social Problems Theory* (Holstein, Miller, 1993). W obu z nich pojawił się m.in. niezwykle istotny dla rozwoju konstrukcjonizmu i cytowany wcześniej artykuł Ibarry i Kitsusego.

Podejście konstrukcjonistyczne jest też modyfikowane i przeformułowywane zgodnie z innymi podejściami, w wyniku czego wyewoluował np. krytyczny konstruktywizm, który bada, jak znaczenie poszczególnych problemów są tworzone i jak te konstrukcje często faworyzują interesy elity klasy wyższej i średniej (Heiner, 2006).

W Polsce konstruktywizm nie jest tak popularny, a polscy badacze są bardziej „obiektywistyczni” (Frysztański, 2009). Przykładami analiz opartych o teorię konstrukcjonistyczną są analizy bezrobocia (Miś, 2007) czy narkomanii (Abucewicz, 2012).

PODSUMOWANIE

W celu analizy zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci jako problemu społecznego w Polsce rekomendowane jest korzystanie przede wszystkim z podejścia konstrukcjonistycznego w nurcie umiarkowanym. Można analizować proces stawiania roszczeń z tego zakresu, grupy zaangażowane w ten proces, oraz konsekwencje postawienia tych roszczeń. Oprócz pytania o to, jak wysuwane są roszczenia dotyczące zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci, warto jednak również zapytać, dlaczego są one wysuwane, czyli pokazać kontekst trochę szerzej, niż proponują to konstrukcjoniści umiarkowani. Można wykorzystać do tego koncepcję problemów jawnych i ukrytych Mertona. Mimo że te dwie koncepcje są często sobie przeciwstawiane, uważam, że przy ich połączeniu można dostrzec pełniejszy obraz analizowanego problemu. Co prawda, zdaniem konstrukcjonistów nie można pogodzić tych dwóch podejść, ponieważ zupełnie inaczej definiują problemy i skupiają się na innych sprawach, co może

być rzeczywiście trudne w sferze teoretycznej, jednak – moim zdaniem – empiria może tylko zyskać na takim połączeniu. Argumentem za jest również specyfika problemu – wykorzystywanie seksualne dzieci przez wiele lat było tematem tabu, ponieważ dotyczy dwóch tematów, o których się nie mówiło – seksualności i przemocy wobec dzieci. Dodatkowo dotyczy seksualności dzieci, o której do tej pory wielu osobom trudno jest rozmawiać. Ujawnienie tego problemu czy właśnie pojawienie się grup, które zaczęły o nim mówić, jest związane z wieloma równoległymi procesami społecznymi, takimi jak rozwój feminizmu, zmiana roli dziecka, zwrócenie uwagi na przemoc domową i seksualną oraz zmiany w strukturze i roli rodziny. Ponadto nie sposób pominąć – swoistego dla naszego kraju – wpływu zmian związanych z transformacją ustrojową. To wszystko sprawia, że trudno jest oddzielić ten problem od rzeczywistości i analizować proces jego kształtowania bez uwzględniania tego kontekstu, a ten z kolei wymaga odwołania się do pewnych obiektywnych warunków.

E-mail autorki: joanna.wlodarczyk@fdds.pl.

BIBLIOGRAFIA

- Abucewicz, M. (2012). *Narkomania: problem społeczny w perspektywie konstruktywistycznej*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, IPSiR.
- Becker, H. (2009). *Outsiderzy Studia z socjologii dewiacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Best, J. (red.). (1995). *Images of issues: typifying contemporary social problems* (2nd ed.). Nowy Jork, NY: Aldine De Gruyter.
- Blumer, H. (1971). Social Problems as Collective Behavior. *Social Problems*, 18(3), 298–306. <http://doi.org/10.2307/799797>.
- Chambliss, W. J. (1973). The saints and the roughnecks. *Society*, 11(1), 24–31. <http://doi.org/10.1007/BF03181016>.
- Clinard, M. B. (2011). Robert Merton: Anomie and Social structure. W: *The Study of Social Problems* (s. 145–154). Oxford – Nowy Jork, NY: Oxford University Press.
- Frysztacki, K. (2009). *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Frysztacki, K. (2012). Socjologia Problemów społecznych – raz jeszcze. *Studia Humanistyczne AGH*, 11(4), 13–18. <http://doi.org/10.7494/human.2012.11.4.13>.
- Fuller, R. C., Myers, R. R. (1941). The Natural History of a Social Problem. *American Sociological Review*, 6(3), 320–329.

- Heiner, R. (2006). *Social problems: an introduction to critical constructionism* (2nd ed.). Nowy Jork, NY: Oxford University Press.
- Holstein, J. A., Miller, G. (red.). (1993). *Reconsidering Social Constructionism: Debates in Social Problems Theory*. Nowy Jork, NY: Aldine de Gruyter.
- Ibarra, P. R., Kitsuse, J. I. (1993). Vernacular Constituents of Moral Discourse: An Interactionist Proposal for the Study of Social Problems. W: G. Miller, J. A. Holstein (red.), *Constructionist Controversies: Issues in Social Problems Theory* (s. 21–54). Nowy Jork, NY: Aldine de Gruyter.
- Kitsuse, J. I., Spector, M. (1973). Toward a Sociology of Social Problems: Social Conditions, Value-Judgments, and Social Problems. *Social Problems*, 20(4), 407–419. <http://doi.org/10.2307/799704>.
- Lauer, R. H. (1976). Defining Social Problems: Public and Professional Perspectives. *Social Problems*, 24(1), 122–130.
- Lemert, E. M. (1951). *Social Pathology*. Nowy Jork, NY: McGraw-Hill.
- Loseke, D. R. (2003). *Thinking about social problems: an introduction to constructionist perspectives* (2nd ed). Nowy Jork, NY: Aldine de Gruyter.
- Merton, R. K. (1938). Social Structure and Anomie. *American Sociological Review*, 3(5), 672–682. <http://doi.org/10.2307/2084686>.
- Merton, R. K. (1976). Introduction: The Sociology of Social Problems. W: R. K. Merton, R. A. Nisbet (red.), *Contemporary Social Problems* (s. 3–43). Nowy Jork, NY: Harcourt Brace Jovanovich.
- Merton, R. K. (2002). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Merton, R. K., Nisbet, R. A. (1976). *Contemporary social problems* (4th ed.). Nowy Jork, NY: Harcourt Brace Jovanovich.
- Miller, G., Holstein, J. A. (red.). (1993). *Constructionist Controversies: Issues in Social Problems Theory*. Nowy Jork, NY: Aldine de Gruyter.
- Miś, L. (2007). *Problemy społeczne: teoria, metodologia, badania*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Miś, L. (2008). Konstruktywizm/konstrukcjonizm w socjologii, pracy socjalnej i terapii. W: *Praca socjalna skoncentrowana na rozwiązaniach* (s. 27–47). Kraków: Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Platt, A. M. (1969). *The Child Savers: The Invention of Delinquency*. Chicago, IL: University of Chicago Press.
- Rosenquist, C. M. (1940). *Social Problems*. Nowy Jork, NY: Prentice Hall, Inc.
- Rubington, E., Weinberg, M. S. (red.). (2011). *The study of social problems: seven perspectives* (7th ed.). Oxford – Nowy Jork, NY: Oxford University Press.

- Sajkowska, M. (2002). Wykorzystywanie seksualne dzieci. Ustalenia terminologiczne, skala zjawiska, oblicza problemu społecznego. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 1(1), 5–28.
- Sajkowska, M. (2003). Medialny obraz wykorzystywania seksualnego dzieci. W: B. Łaciak (red.), *Dziecko we współczesnej kulturze medialnej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Schwartz, H. (1997). On the origin of the phrase "Social Problems." *Social Problems*, 44(2), 276–296. <http://doi.org/10.2307/3096946>.
- Spector, M., Kitsuse, J. I. (1973). Social problems: a re-formulation. *Social Problems*, 21(2), 145–159. <http://doi.org/10.2307/799536>.
- Spector, M., Kitsuse, J. I. (2001). *Constructing social problems*. New Brunswick, NJ: Transaction Publishers.
- Sutherland, E. H., Cressey, D. R. (1966). *Principles of Criminology* (7th ed.). Chicago, IL: J. B. Lippincott Company.
- Szacki, J. (2003). *Historia myśli socjologicznej*. Wydanie nowe. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Westhues, K. (1973). Social problems as systemic costs. *Social Problems*, 20(4), 419–431. <http://doi.org/10.2307/799705>.
- Włodarczyk, J. (2014). Rola backlashu w instytucjonalizacji problemu wykorzystywania seksualnego dzieci. Analiza przypadku Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 13(1), 33–50.
- Woroniecka, G. (2012). Konstruktywizm a myślenie potoczne – zamiast wprowadzenia. *Principia*, LVI, 7–22. <http://doi.org/10.4467/20843887PI.001.0577>.
- Ziółkowski, M. (2006). *Teoria socjologiczna początku XXI wieku. Współczesne teorie socjologiczne (Vol. 1)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zwierzdzyński, M. K. (2012a). Konstruktywizm a konstrukcjonizm. *Principia*, LVI, 117–135. <http://doi.org/10.4467/20843887PI.11.007.0583>.
- Zwierzdzyński, M. K. (2012b). Teorie konstruowania w socjologii. *Principia*, LVI, 23–41. <http://doi.org/10.4467/20843887PI.11.002.0578>.

OBJECTIVIST AND CONSTRUCTIVIST APPROACH IN THE STUDY OF SOCIAL PROBLEMS IN THE CONTEXT OF THE STUDY OF SEXUAL ABUSE OF CHILDREN IN POLAND

The article analyzes the objectivist approach of Merton and the constructionist approach of Spector and Kitsuse in the context of the study of sexual abuse of children in Poland as a social problem. Based on this analysis, it is recommended to use primarily a modernist constructional approach.

KEYWORDS

SEXUAL ABUSE, CHILDREN, SOCIAL PROBLEM, OBJECTIVITY, CONSTRUCTIONISM

Cytowanie:

Włodarczyk, J. (2019). Podejście obiektywistyczne i konstrukcjonistyczne w badaniu problemów społecznych w kontekście badania wykorzystywania seksualnego dzieci w Polsce. *Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 18(4), 09–37.



Artykuł jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa–Użycie niekomercyjne–Bez utworów zależnych 3.0 Polska.

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl



FUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI

Sfinansowano ze środków – Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości